

Jacek Sobczak

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oczywiście niesłuszne aresztowanie w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

Palestra 29/11(335), 43-58

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rganemu. a także z powodu uchybień procesowych mogących wywrzeć wpływ na treść orzeczenia".⁴⁷

Niezależnie od tego, co chcielibyśmy powiedzieć o oczywistej niesłuszności, z jednym trzeba się chyba zgodzić, mianowicie z tym, że niesłuszność, choćby ją nawet obdarzyć przymiotnikiem „oczywista”, jest niemożliwa do skontrolowania w kategoriach obiektywnych. Co dla jednych będzie niesłuszne, to dla innych może się okazać trafne. Świadczy o tym najlepiej powołana wyżej decyzja Komisji do Spraw Wykroczeń przy Wojewodzie Poznańskim, która wniosek obrońcy o wznowienie odparowała następującym stwierdzeniem: „Zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne są prawidłowe i bez wątpliwości potwierdzają winę ukaranego (...). Zaskarżonemu orzeczeniu nie można zatem postawić zarzutu, że jest ono oczywiście niesłuszne względnie pozbawione podstawy prawnej”. Wypada tu chyba powtórzyć to, co powiedziano wyżej o prawie Prokuratora Generalnego do wznowienia postępowania, jeśli uzna on, że umorzenie postępowania było niezasadne (art. 294 § 1 k.p.k.), mianowicie, że jest to dyskrecjonalne prawo Komisji, która uchyla zaskarżone rozstrzygnięcie wtedy, gdy uzna to za stosowne.

⁴⁷ J. Bednarzak: op. cit., s. 402.

JACEK SOBCZAK

ODSZKODOWANIE ZA NIESŁUSZNE SKAZANIE LUB OCZYWIŚCIE NIESŁUSZNE ARESZTOWANIE W ŚWIETLE ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

W artykule dokonano przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oczywiście niesłuszne aresztowanie. Skonfrontowano stanowisko judykatury z poglądami doktryny i propozycjami de lege ferenda. Szczególną uwagę zwrócono na to, jakie aresztowanie uważane jest za „oczywiście niesłuszne”.

I

Wypadki niesłusznego skazania lub oczywiście niesłusznego zastosowania aresztu tymczasowego należą niewątpliwie do rzadkości. Zapobiega im przede wszystkim konstrukcja procesu karnego, wyposażonego w różnorodne normatywne gwarancje prawidłowości rozstrzygnięć oraz w środki ich kontroli. Problem wynagrodzenia szkody wyrządzonej niesłusznym skazaniem lub oczywiście bezzasadnym aresztowaniem jest jednak zagadnieniem ważnym dla całokształtu stosunków prawnych. Dlatego też orzecznictwo Sądu Najwyższego w tych sprawach ma tak istotne znaczenie. Sama problematyka spraw o odszkodowanie jest niezmiernie trudna zwłaszcza, że obowiązujące przepisy postępowania karnego w zakresie odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, zawarte w rozdziale 50 k.p.k. (art.

487—491), zawierają zarówno normy cywilnomaterialne jak i karnoprocesowe.¹ Ramy tych przepisów są zresztą dosyć wąskie i niewystarczające do rozwiązania szeregu problemów, jakie nasuwa praktyka.²

Poglądy doktryny i stanowisko judykatury na kwestie odszkodowania za niesłuszne skazanie oraz kształtowanie się tej instytucji w prawie polskim omówili, niezależnie od siebie, A. Bulsiewicz³ i J. Waszczyński⁴ w dwóch monografiach, które ukazały się tuż przed wejściem w życie kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Wywodów zawartych w tych pracach nie sposób w tym miejscu streszczać czy relacjonować. Pozostają one w dużej mierze aktualne do dnia dzisiejszego. Od czasu ich opublikowania instytucja odszkodowania za niesłuszne skazanie doczekała się jednak wielu interesujących orzeczeń Sądu Najwyższego, często głosowanych. Pojawiły się też dalsze interesujące artykuły i rozprawy dotyczące tego zagadnienia. Zrelacjonowanych wyrażonych po wejściu w życie k.p.k. z 1969 r. poglądów judykatury i doktryny na kwestię odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie poświęcone są poniższe uwagi.

II

Kwestią podstawową w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie był problem, czy pod rządami k.p.k. z 1969 r. zachowały aktualność wytyczne uchwalone przez Sąd Najwyższy na Zgromadzeniu Ogólnym w dniu 7.VI.1958 r.⁵ Autorzy komentarza do kodeksu postępowania karnego wyrazili pogląd, że wytyczne te w przeważającej mierze zachowały swą aktualność, nie sprecyzowali jednak bliżej tego, co rozumieją przez termin „przeważająca miara”.⁶ Kwestią mocy obowiązującej tych wytycznych zajmował się Sąd Najwyższy w uzasadnieniach kilku orzeczeń stwierdzając, że zachowały one swą aktualność.⁷ Wyraźnie i jednoznacznie stwierdzono to w tezie postanowienia z dnia 20.I.1984 r. IV KZ 185/83 (OSNKW 1984, nr 9—10, poz. 102). Nie sposób jednak nie zauważyć, że w uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, iż wytyczne wymiaru sprawiedli-

¹ Poglądy doktryny na to, że odszkodowanie, o którym mowa w rozdziale 50 k.p.k., ma charakter cywilnoprawny, są w zasadzie zgodne. Por.: A. Bulsiewicz: Charakter prawny roszczeń odszkodowawczych za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadne aresztowanie, Państwo i Prawo nr 12, 1965, s. 383 i n.; tenże: Proces o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadny areszt tymczasowy, Toruń 1968, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Studia Iuridica t. VIII, z. 2, s. 35 i n.; J. Waszczyński: Odszkodowanie w polskim procesie karnym, Warszawa 1967, s. 48 i n.; J. Panowicz-Lipska: Majątkowa ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1975, s. 151; A. Koch: Odpowiedzialność odszkodowawcza za spowodowanie niesłusznego pozbawienia wolności, Państwo i Prawo 1979, nr 5, s. 61—70; W. Daszkiewicz: Podstawy prawne wyłączenia odpowiedzialności państwa za szkodę, Nowe Prawo 1978, nr 10—11, s. 1604 i n.

² Jeśli szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza państwowego na skutek jego zawinienia i została stwierdzona wyrokiem w sprawie karnej lub orzeczeniem dyscyplinarnym, to ten, kto poniósł szkodę, może się domagać jej naprawienia na podstawie przepisów k.c. wtedy, gdy dochodzenie roszczenia na zasadach przewidzianych w rozdziale 50 k.p.k. jest niemożliwe (np. na skutek przedawnienia). Stanowisko takie prezentuje A. Koch: Odpowiedzialność odszkodowawcza (...), jw., s. 62 i n.

³ A. Bulsiewicz: Proces o odszkodowanie (...), jw.

⁴ J. Waszczyński: Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie, jw.

⁵ OSN 1958, z. IV, poz. 34.

⁶ J. Bafia i inni: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, wyd. I, Warszawa 1971, s. 649 oraz wyd. II, Warszawa 1976, s. 771.

⁷ Postanowienie z dnia 7.III.1970 r. IV KZ 4/70, OSNKW 1970, nr 4—5, poz. 50.

wości i praktyki sądowej z dnia 7.VI.1958 r. w sprawie stosowania art. 510—516 k.p.k. z 1928 r. nie straciły swej aktualności pod rządami obecnie obowiązujących przepisów, ale uczynił to przy okazji uzasadnienia wysokości zasądzonej tytułem odszkodowania kwoty.

Stwierdzenie to jest o tyle ważne, że w praktyce zarówno sądów wojewódzkich jak i Sądu Najwyższego w kwestiach nie uregulowanych przez przepisy k.p.k. odstąpiono od terminologii przyjętej w wytycznych. Dotyczy to kwestii określenia osoby występującej z wnioskiem o odszkodowanie, którą wytyczne nazywały oskarżonym, a którą w uzasadnieniach orzeczeń sądów wojewódzkich i Sądu Najwyższego zaczęto, po wejściu w życie k.p.k. z 1969 r., określać mianem wnioskodawcy. Terminu tego użył także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wspomnianego wyżej postanowienia z 20.I.1984 r. IV KZ 185/83, w którym potwierdził aktualność wytycznych.⁸ We wcześniejszej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19.X.1978 r. VII KZP 29/78 (OSNKW 1984, nr 12, poz. 140), zarówno w uzasadnieniu uchwały jak i w jej tezie, mowa jest o wnioskodawcy domagającym się odszkodowania. W głosie do tej uchwały Z. Czeszejko opowiedział się jednak za prawidłowością terminu „oskarżony”.⁹ Zauważył on, że literatura prawnicza zajmowała od dawna stanowisko, iż żądający odszkodowania nie jest oskarżonym, co najdobitniej uzasadnili A. Kafarski¹⁰ i J. Waszczyński.¹¹ Stwierdził jednak, że z faktu zastąpienia przez ustawodawcę pojęcia „osoby” (art. 510 k.p.k. z 1928 r.) bądź „osoby uprawnionej” (art. 512 k.p.k. z 1928 r.) terminem „oskarżony” (art. 487 § 1 i 490 k.p.k.) wnioskować można, iż postępowanie odszkodowawcze stanowi kontynuację postępowania zasadniczego. Tak więc prawidłowym określeniem osoby składającej wniosek o odszkodowanie będzie termin „oskarżony”.

Odmienne stanowisko zajął w głosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24.I.1970 r. III KZ 103/69 A. Bulsiewicz. Stwierdza on, że k.p.k. z 1969 r. nietrafnie nazywa niesłusznie skazanego lub aresztowanego oskarżonym, i wywodzi, że właściwiej osobę taką byłoby nazwać poszkodowanym, albowiem zajmuje on w postępowaniu o odszkodowanie pozycję powoda cywilnego.¹² Podobny pogląd wyraził wcześniej W. Daszkiewicz wywodząc, że żądanie odszkodowania jest w istocie rzeczy powództwem, z tym tylko zastrzeżeniem, że nie jest to powództwo adhezyjne, wnioskodawca zaś jest powodem cywilnym.¹³

Argumentację A. Bulsiewicza i W. Daszkiewicza można dodatkowo wesprzeć uwagą, że w trybie przewidzianym w art. 487 k.p.k. może dochodzić odszkodowania także osoba, która nigdy nie stała się oskarżonym, a co do której w fazie postępowania przygotowawczego z oczywiście niesłusznych powodów zastosowano areszt tymczasowy, a następnie przed wniesieniem aktu oskarżenia postępowanie umorzono. Nazywanie takiej osoby na użytek rozprawy o odszkodowanie oskarżonym byłoby całkowicie nieuzasadnione, podobnie zresztą jak określanie jej mianem tymczasowo aresztowanej. Wydaje się, że używanie określenia oskarżony czy tymczasowo aresztowany wobec osób, co do których wiadomo, że w tych procesowych rolach już nie występują, albowiem zostały uniewinnione bądź uchylono wobec nich

⁸ OSNKW 1984, nr 9—10, poz. 44.

⁹ Palestra 1971, nr 3, s. 72—73.

¹⁰ A. Kafarski: Postępowanie w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, Państwo i Prawo 1959, nr 1.

¹¹ J. Waszczyński: Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie, jw., s. 136 i n.

¹² Państwo i Prawo 1970, nr 10, s. 633.

¹³ W. Daszkiewicz: Głosa do uchwały SN z dnia 12.XII.1968 r. VI KZP 37/68, Państwo i Prawo 1970, nr 2, s. 388, przepis 3.

areszt tymczasowy — stanowić może naruszenie dóbr osobistych takich osób.

Wypada jednak zauważyć, że członkowie powołanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości komisji do opracowania propozycji zmian prawa karnego w *Projekcie* zmian przepisów k.p.k. nie odstąpili od określania w art. 487 § 1 k.p.k. osoby uprawnionej do występowania z wnioskiem o odszkodowanie mianem „oskarżony”!¹⁴

Problem, czy osoba uprawniona do występowania z wnioskiem o odszkodowanie powinna być określona jako „oskarżony”, czy też jako „wnioskodawca”, ma nie tylko znaczenie teoretyczne i sprowadza się nie tylko do kwestii terminologicznych. Wybór jednej z rysujących się tu możliwości ma daleko idące implikacje. Wynikiem jego będzie to, jakim mianem określony będzie adwokat, z którego pomocy dochodzący odszkodowania korzysta: czy zwać się on będzie obrońcą, czy też pełnomocnikiem? Wiąże się z tym problem obligatoryjności korzystania z pomocy adwokata w sytuacji uznania, że osoba występująca z wnioskiem o odszkodowanie jest w rozumieniu k.p.k. oskarżonym, a więc w postępowaniu przed Sądem Wojewódzkim powinna mieć obrońcę. Następstwem tego jest sprawa kosztów z tytułu obrony bądź — w razie przyjęcia odmiennej koncepcji — z tytułu zastępstwa procesowego oraz zagadnienie niestawienia w terminie rozprawy adwokata, z którego pomocy domagający się odszkodowania korzystał, a który może być potraktowany bądź jako obrońca, bądź też jako pełnomocnik.

W wytycznych z 1958 r. mowa jest o obrońcy oskarżonego. Stanowisko Sądu Najwyższego, po wejściu w życie k.p.k. z 1969 r. nie jest konsekwentne. W orzeczeniach swych Sąd Najwyższy wymiennie używa terminów „pełnomocnik” i „obrońca”,¹⁵ a nawet idzie dalej mówiąc o „obrońcy wnioskodawcy”.¹⁶ W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.X.1978 r. VII KZP 23/78 (OSNKW 1978, nr 12, poz. 140) Sąd ten zajął stanowisko, że w sprawach o odszkodowanie osoba wnosząca o takie odszkodowanie (uchwała ta, jak wspomniano wyżej, nazywa ją wnioskodawcą) zastępowana jest przez pełnomocnika. Jest rzeczą charakterystyczną, że w pytaniu prawnym przedstawionym przez zwykły skład Sądu Najwyższego, na którego wątpliwości udzielał odpowiedzi skład siedmiu sędziów, obok terminu „pełnomocnik wnioskodawcy” użyto w nawiasie nazwy „obrońca”. Tego ostatniego terminu (użytego w nawiasie) skład siedmiu sędziów już nie powtórzył, zadowolając się mianem pełnomocnika.

Stanowisko Sądu Najwyższego co do tego, że wnoszącego o odszkodowanie reprezentuje pełnomocnik, wydaje się być słuszne, nie zostało ono jednak uzasadnione. Nie sposób też nie zauważyć, że jest ono sprzeczne z treścią wytycznych z 1958 r.

W doktrynie Z. Czeszejko w głosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.VI.1970 r. IV KZ 67/70 (OSNKW 1970, nr 10, poz. 129) stanął na stanowisku, że wnoszący o odszkodowanie może mieć obrońcę, a nie pełnomocnika.¹⁷ Wyraził jednak pogląd, że w sprawach o odszkodowanie udziela takiego obrońcy w rozprawie nie jest obligatoryjny mimo treści art. 71 k.p.k., który to przepis — wychodząc z przesłanek celowościowych — proponował interpretować zważająco. Pogląd

¹⁴ Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1971, s. 89.

¹⁵ Por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.XII.1974 r. III KZ 233/74 (OSNKW 1975, nr 2, poz. 30), gdzie mowa o obrońcy oskarżonego; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.I.1970 r. IV KZ 142/69 (OSNKW 1970, nr 6, poz. 65), w którym mowa o obrońcy wnioskodawcy; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.V.1969 r. I KZ 21/69 (OSNKW 1969, nr 2, poz. 159), w którym wspomniano o pełnomocniku wnioskodawcy.

¹⁶ Postanowienie z dnia 17.I.1970 r. IV KZ 42/69, OSNKW 1970, nr 6, poz. 65. Głosa A. Bulsiewiczza do tego postanowienia, Państwo i Prawo 1970, nr 12, s. 1048—1051.

¹⁷ Palestra 1971, nr 3, s. 70—74.

Z. Czeszejki, w tej kwestii są niezbyt przekonujące. Nie można przy tym nie zauważyć ich sprzeczności z treścią wytycznych z 1958 r.

Natomiast A. Bulsiewicz w głosie do wspomnianej już wyżej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 19.X.1978 r. stanął na stanowisku, że wnoszącego o odszkodowanie może reprezentować w postępowaniu o przyznanie odszkodowania bądź pełnomocnik, bądź też obrońca ustanowiony w postępowaniu, w którym zapadł niesłuszny wyrok skazujący.¹⁸ Wycofał się przy tym A. Bulsiewicz w tej głosie z głoszonych wcześniej poglądów, że obrońca ustanowiony w postępowaniu, w którym zapadł niesłuszny wyrok, automatycznie przekształca się w pełnomocnika w sprawach o odszkodowanie.¹⁹ Zdaniem A. Bulsiewicza osoba żądająca przyznania odszkodowania musi być reprezentowana w tym postępowaniu przez adwokata działającego w charakterze pełnomocnika. Pełnomocnika takiego powinna ustanowić sama lub zwrócić się o to do sądu. Bulsiewicz zauważa przy tym, że sąd w postępowaniu o odszkodowanie nie może ustanowić pełnomocnika z własnej inicjatywy, gdyż pełnomocnik z urzędu nie może się stać „pełnomocnikiem obowiązkowym”. Nie dostrzega jednak A. Bulsiewicz problemu, jaki powstać może w sytuacji, gdy wnoszący o odszkodowanie nie ustanawia pełnomocnika i nie zwraca się do sądu o jego ustanowienie, a w sprawie, w której zapadł niesłuszny wyrok, nie występował obrońca. Wypada w tym miejscu podnieść, że Sąd Najwyższy wyraźnie dopuszcza w niektórych swoich orzeczeniach możliwość wyznaczania przez sąd w sprawach o odszkodowanie pełnomocnika z urzędu (postanowienie z dnia 5.III.1976 r., OSNKW 1976, nr 6, poz. 80).

Wydaje się, że bardziej konsekwentne byłoby przyjęcie, iż wnoszącego o odszkodowanie reprezentuje adwokat będący pełnomocnikiem, oraz stwierdzenie, że udział jego w postępowaniu jest nieodzowny. Autorzy *Projektu* zmian przepisów k.p.k. stanęli na podobnym stanowisku stwierdzając, że żądający odszkodowania może ustanowić pełnomocnika, i dodając, że w kwestii tej przepisy art. 69—71 k.p.k. stosuje się odpowiednio, a więc w konsekwencji stanęli na stanowisku obligatoryjności udziału w postępowaniu o odszkodowanie adwokata działającego w charakterze pełnomocnika osoby domagającej się odszkodowania. Dodano jednak w *Projekcie*, że pełnomocnictwo udzielone obrońcy zachowuje moc jako upoważnienie do działania w charakterze pełnomocnika.²⁰

Podsumowując powyższe wywody, wypada stwierdzić, że najwłaściwszym wydaje się określanie osoby domagającej się odszkodowania mianem wnioskodawcy, a działającego w imieniu takiej osoby adwokata — mianem pełnomocnika.

III

Z przedstawionymi wyżej problemami wiążą się dalsze kwestie natury procesowej o może mniej kontrowersyjnym, ale o nader istotnym znaczeniu. Wiele z nich dotyczy możliwości wzięcia udziału przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika w rozprawie przed sądem wojewódzkim oraz w posiedzeniu Sądu Najwyższego w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie.

W postanowieniu z dnia 14.V.1982 r. II KZ 38/82 (OSNKW 1982, nr 9, poz. 63) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wnioskodawca żądający przyznania odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie ma prawo wziąć udział w roz-

¹⁸ Gł. o. 1979, nr 6, s. 124—128.

¹⁹ Pogląd taki wyraził A. Bulsiewicz w głosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17.I.1970 r., Państwo i Prawo 1970, nr 12, s. 1049.

²⁰ Projekt zmian (...), j.w., s. 90.

prawie, na której ma być rozpoznawany jego wniosek. Udział ten nie jest, zdaniem Sądu Najwyższego, obowiązkowy i nieprzyjęcie wnioskodawcy nie tamuje rozpoznania sprawy i nie stanowi powodu do odroczenia rozprawy. Sąd obowiązany jest natomiast odroczyć rozprawę, gdy wnioskodawca usprawiedliwi swą nieobecność, wyrażając chęć wzięcia udziału w rozprawie, a tym więcej, gdy wnie- sie on o odroczenie rozprawy. Przytoczonego wyżej stanowiska Sądu Najwyż- szego nie sposób nie podzielić. Podobny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyż- szy wcześniej w odniesieniu do sytuacji, gdy na rozprawę nie stawił się wniosk- odawca prawidłowo zawiadomiony o terminie, a jedynie jego pełnomocnik (w tekście tezy z uzasadnienia postanowienia użyto terminu „obrońca” — przyp. mój J.S.) — postanowienie SN z dnia 17.I.1970 r. IV KZ 142/69 (OSNKW 1970, nr 6, poz. 65). W głosie do tego ostatniego postanowienia A. Bulsiewicz wyraził chyba nieco zbyt daleko idącą opinię, że w wypadku gdy wnioskodawca podał zły adres, a zachodzi konieczność złożenia przez niego wyjaśnień, należy rozważyć możliwość zawieszenia postępowania do czasu zgłoszenia się wnioskodawcy — na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.k.²¹

Wnioskodawca i jego pełnomocnik, zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.X.1978 r. VII KZP 29/78 (OSNKW 1978, nr 12, poz. 140), mają prawo wziąć udział w posiedzeniu Sądu Najwyższego wyznaczonym w celu rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu wojewódzkiego, wydane w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie. Stanowisko to poparł w aprobującej głosie A. Bulsiewicz.²²

Prawami wnioskodawcy w sprawie o odszkodowanie zajął się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14.XII.1979 r. IV KZ 194/79 (OSNKW 1980, nr 2, poz. 19) stwierdzając, że przewidziana w art. 10 § 2 k.p.k. powinność udzielania informacji o przysługujących uczestnikom postępowania uprawnieniach nie obejmuje wszystkich, zwłaszcza odległych uprawnień i obowiązków, w tym np. o prawie do odszkodowania.

W razie niedoprowadzenia na rozprawę wnioskodawcy (w tekście postanowienia użyto terminu „oskarżonego” — przyp. mój, J.S.), postanowienie po jego ogłosze- niu należy doręczyć wnioskodawcy z pouczeniem o przysługującym mu prawie, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia — jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5.I.1974 r. IV KZ 267/73 (OSNKW 1974, nr 4, poz. 77 i OSPiKA 1975, poz. 115, s. 223).

Mniej istotne znaczenie mają dwa kolejne postanowienia Sądu Najwyższego do- tyczące spraw bardziej oczywistych, a mianowicie właściwości miejscowej sądu w sprawach o oczywiste niesłuszne aresztowanie oraz wyłączenia sędziów z tych spraw.

W postanowieniu z dnia 11.XI.1972 r. VII KO 59/72 (OSNKW 1973, nr 2—3, poz. 38) Sąd Najwyższy stwierdził, że miejscem zwolnienia tymczasowo areszto- wanego jest miejsce, w którym zapadła decyzja uprawnionego organu uchylająca zastosowany środek w postaci aresztu tymczasowego, a nie miejsce, gdzie mieści się zakład karny (areszt śledczy), w którym oskarżony przebywał do chwili zwol- nienia. Ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w tej sprawie nie sposób się nie zgo- dzić zważywszy, że odmienne rozwiązanie prowadziłyby do przypadkowości w kwes-

²¹ Państwo i Prawo 1970, nr 12, s. 1050.

²² Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.X.1978 r., Pa- lestra 1979, nr 6, s. 124—129.

ti właściwości miejscowej.²³ Pogląd ten rozwinął Sąd Najwyższy w kolejnym orzeczeniu stwierdzając, że gdy decyzja o uchyleniu tymczasowego aresztowania została wydana przez Sąd Najwyższy, to właściwy do rozpoznania wniosku o odszkodowanie za oczywiście niesłuszne skazanie jej jest — zgodnie z art. 488 § 1 k.p.k. — sąd wojewódzki, w którego okręgu nastąpiło zwolnienie z tymczasowego aresztu, a więc Sąd Wojewódzki w Warszawie (postanowienie z dnia 19.IX.1980 r. I KO 44/80, OSNKW nr 1—2 z 1981, poz. 8; OSPiKA z. 7—8 z 1981, poz. 146 oraz Gazeta Prawnicza 1981, nr 7—8). Zauważyć należy w tym miejscu, że brzmienie tezy opublikowanej w Gazecie Prawniczej różni się od tezy z OSNKW właśnie stwierdzeniem, że sądem właściwym jest Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Jasne i nie budzące sprzeciwów wydaje się też stanowisko Sądu Najwyższego sformułowane w tezie postanowienia z dnia 10.III.1979 r. II KZ 25/79 (OSNKW 1979, nr 6, poz. 73) co do tego, że między wnioskodawcą w sprawie o odszkodowanie a sędzią biorącym udział w każdym stadium postępowania karnego, który podejmował postanowienia o zastosowaniu przedłużenia lub utrzymania w mocy aresztu tymczasowego, istnieje tego rodzaju stosunek prawny, który powoduje wyłączenie sędziego z udziału w sprawie o odszkodowanie z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania.

Poglądy Sądu Najwyższego na charakter terminu określonego w art. 489 k.p.k. podlegały poważnym wahaniom. W postanowieniu z dnia 25.III.1972 r. IV KZ 43/72 (OSN PG 1972, z. 5—6, poz. 101, s. 16) stwierdzono, że kodeks postępowania karnego nie dopuszcza możliwości pomocniczego stosowania przepisów prawa cywilnego, w szczególności art. 117 § 3 k.c., regulując w sposób wyraźny i kategoryczny niedopuszczalność dochodzenia roszczenia odszkodowawczego po upływie terminu z art. 489 k.p.k., mającego charakter materialnoprawny i nie podlegającego przywróceniu.

W postanowieniu z dnia 8.XII.1979 r. II KZ 216/79 (OSNKW 1980, nr 2, poz. 23) Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że wniesienie rewizji od prawomocnego orzeczenia stwarzającego podstawę do dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie lub oczywiście niesłuszne aresztowanie nie wstrzymuje prawomocności oraz wykonalności takiego orzeczenia, nie uniemożliwia dochodzenia wymienionych roszczeń i nie należy do tych zdarzeń lub czynności określonych w przepisach kodeksu cywilnego (art. 121—123), które by mogły powodować zawieszenie lub przerwę biegu terminu przewidzianego w art. 489 k.p.k. do dochodzenia takich roszczeń. W uzasadnieniu tego postanowienia zaznaczono, że terminy określone w art. 489 k.p.k. są terminami prekluzyjnymi o charakterze materialnoprawnym, w związku z czym ich upływ powoduje utratę roszczenia, a w konsekwencji — oddalenie wniosku. Stanowisko to spotkało się z aprobującą glosą A. Bulsiewicza.²⁴

Podobne stanowisko do wspomnianego wyżej zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4.II.1983 r. IV KZ 2/83 (OSN Prok. Gen. 1983, z. 5, poz. 56, s. 11). W postanowieniu zaś z dnia 14.XII.1979 r. IV KZ 194/79 (OSNKW 1980, nr 2, poz. 19) stwierdzono wprost, że art. 489 k.p.k. nie dopuszcza w sposób

²³ W opublikowanej w Wojskowym Przeglądzie Prawniczym (1974, nr 1, s. 93—97) glosie do tego postanowienia A. Szadkowski zajął się tym zagadnieniem na tle niebezpieczeństwa przypadkowości w ustaleniu właściwości, które byłoby istotne, gdyby o właściwość miało decydować miejsce wykonania decyzji, a nie miejsce jej podjęcia — jak to zaproponował Sąd Najwyższy. Autor glosy, stojąc na stanowisku, że rejonizacja zakładów karnych i aresztów śledczych zapobiegłaby przypadkowości w ustaleniu właściwości, zapomniał, że zwolnienie tymczasowo aresztowanego mogłoby nastąpić z odległego zamkniętego szpitala psychiatrycznego, gdzie przebywał on na obserwacji. Z tych też powodów trudno zgodzić się z wywodami glosatora.

²⁴ Nowe Prawo 1981, nr 5, s. 164 i n.

kategoryczny możliwości dochodzenia odszkodowania po upływie rocznego terminu.

Stanowisko Sądu Najwyższego w tej kwestii podzielił ostatnio M. Cieślak i Z. Doda stwierdzając, że termin określony w art. 489 k.p.k. należy zaliczyć do grupy swoistych terminów prekluzyjnych „zawitych” w sensie materialnoprawnym. Wyrazili jednak pogląd, że uchybienie temu terminowi nie powoduje bezwzględnej niedopuszczalności zasądzenia odszkodowania, istnieje bowiem wyjątkowa możliwość nieuwzględnienia upływu tego terminu wynikająca z art. 117 § 3 zdanie 2 k.c. W myśl tego ostatniego przepisu sąd może nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia, jeżeli nie przekracza to lat trzech, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne. M. Cieślak i Z. Doda przyznają wprawdzie, że przepis ten dotyczy terminów „przedawnienia”, jednakże ważkie względy przemawiają za stosowaniem go — *per analogiam* — do terminów prekluzyjnych. Zauważają przy tym, że gdyby nawet uznać analogię w tej materii za niedopuszczalną, to nasuwałaby się możliwość badania kwestii, czy odmowa zasądzenia odszkodowania z powodu upływu terminu nie byłaby — *in concreto* — sprzeczna z zasadami współżycia społecznego w PRL (art. 5 k.c.).

W konkluzji M. Cieślak i Z. Doda stwierdzają, że sąd powinien uwzględniać z urzędu upływ terminu z art. 489 k.p.k., może go jednak nie uwzględnić, gdy opóźnienie jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne.²⁵

W kwestii charakteru terminu z art. 489 k.p.k. istnieją w doktrynie rozbieżności.²⁶

Rozbieżności te zarysowały się także w judykaturze. W postanowieniu z dnia 14.V.1982 r. II KZ 38/82 (Gazeta Prawnicza 1982, nr 10) Sąd Najwyższy odstąpił od poglądu wyrażonego w postanowieniu z 25.III.1972 r. IV KZ 43/72 (OSN Prok. Gen. 1972, z. 5—6, poz. 101, s. 16) oraz w postanowieniu z dnia 8.XII.1979 r. II KZ 216/79 (OSNKW 1980, nr 2, poz. 23) stwierdzając, że upływ rocznego terminu nie powoduje wygaśnięcia wymienionych w tym przepisie roszczeń o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, powoduje natomiast, że ulegają one przedawnieniu. W tym zakresie mają do nich zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń, a w szczególności art. 117 § 3 k.c. Wspomniane wyżej orzeczenie z 14.V.1982 r. wyprzedza więc postulaty M. Cieślaka i Z. Dody.

Z poruszoną tu kwestią możliwości stosowania przepisów art. 117 § 3 k.c. łączy się problem dopuszczalności odwoływania się w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie do przepisów k.p.c. Za taką możliwością wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6.XI.1981 r. I KZ 91/81 (OSN Prok. Gen 1982, z. 5, poz. 74) stwierdzając, że stosowanie odpowiednich przepisów k.p.c. może być uzasadnione charakterem roszczenia i brakiem odpowiednich przepisów w postępowaniu karnym, a także nieadekwatnością przepisów normujących postępowanie z powództwa cywilnego. Pogląd ten wyraził Sąd Najwyższy przy rozpatrywaniu możliwości zastosowania w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie norm art. 317 § 1 k.p.c.

²⁵ M. Cieślak, Z. Doda: Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (lata 1980—1983), *Palestra* 1984, nr 10, s. 157.

²⁶ Za prekluzyjnym charakterem terminu z art. 489 k.p.k. opowiedzieli się: A. Bulsiewicz: *Glosa, Nowe Prawo* 1981, nr 5, poz. 168—169 oraz M. Cieślak: *Glosa, Nowe Prawo* 1981, nr 1, s. 135—136. Przeciwnie stanowisko zajmuje A. Szpunar: O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu, *Nowe Prawo* 1982, nr 9—10, s. 55—56 (jest to, zdaniem Szpunara, termin powodujący jedynie przedawnienie).

IV

Pewna część orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczy niezbyt jasno rysującej się w przepisach k.p.k. kwestii kosztów postępowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie.

W postanowieniu z dnia 17.V.1969 r. I KZ 21/69 (OSNKW 1969, nr 12, poz. 159) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że kwota, jaką wnioskodawca wpłacił swemu pełnomocnikowi w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, nie może być traktowana jako wchodząca w zakres szkód i strat materialnych. Należy ona natomiast do kosztów postępowania w sprawie o odszkodowanie. Uznając, że udział pełnomocnika w tym postępowaniu jest konieczny Sąd Najwyższy uznał, że zasadne jest obciążenie Skarbu Państwa tymi kosztami. Natomiast koszty związane z obroną w sprawie, w której nastąpiło niesłuszne skazanie, wchodzić będą w zakres szkody (postanowienie z dnia 7.III.1970 r. IV KZ 4/70, OSNKW 1970, nr 4—5, poz. 50).

Pogląd wyrażony w postanowieniu z dnia 17.V.1969 r. rozszerzył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20.VI.1970 r. IV KZ 67/70 (OSNKW 1969, nr 12, poz. 159) stwierdzając, że koszty postępowania w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie zawsze obciążają Skarb Państwa niezależnie od treści rozstrzygnięcia zapadłego w tym postępowaniu. Dodał też Sąd Najwyższy, że w tego rodzaju sprawach brak jest podstaw do zasądzenia od wnioskodawcy na rzecz zespołu adwokackiego stosownej opłaty za czynności pełnomocnika wnioskodawcy działającego z urzędu. Stanowisko to spotkało się z aprobującą glosą Z. Czeszejki.²⁷

Do problemu tego wrócił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5.III.1976 r. IV KZ 35/76 (OSNKW 1976, nr 6, poz. 80) stwierdzając raz jeszcze wyraźnie, że postępowanie w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie wolne jest od kosztów (art. 488 § 2 k.p.k.), tak że sąd nie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz zespołu adwokackiego opłat z tytułu udziału pełnomocnika wyznaczonego przez sąd z urzędu.

V

W pokaznej grupie orzeczeń zajął się Sąd Najwyższy problemem oczywiście niesłusznego aresztowania.

W postanowieniu z dnia 28.IV.1973 r. III KZ 72/73 (OSNKW 1973, nr 10, poz. 128) Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena słuszności zastosowanego tymczasowego aresztowania wymaga nie tylko rozważenia przesłanek faktycznych, ale także podstawy prawnej zastosowanego środka. Obowiązkiem sądu w tej sytuacji jest więc rozważenie, czy wskazane w postępowaniu o tymczasowym aresztowaniu podstawy istniały rzeczywiście. Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w innym składzie, nawet nieco wcześniej, w postanowieniu z dnia 29.I.1972 r. IV KZ 196/71 (OSN Prok. Gen. 1976, z. 4, poz. 80, s. 19). Rozbudowując przytoczoną wyżej tezę w postanowieniu z dnia 31.XII.1974 r. III KZ 233/74 (OSNKW 1975, nr 2, poz. 30), stwierdzono w nim, że oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie zachodzi wówczas, gdy się je stosuje, mimo że nie ustalono faktu popełnienia przestępstwa, lub też w stosunku do osoby, przeciwko której nie zebrano dowodów uzasadniających podejrzenia, iż to ona popełniła przestępstwo. W kolejnym postanowieniu z dnia 7.I.1977 r. II KZ 223/76 (OSNKW 1977, nr 4—5, poz. 47) stwierdzono, że oczywista niesłuszność decyzji o tymczasowym aresztowaniu może zachodzić wte-

²⁷ Palestra 1971, nr 3, s. 70—74.

dy, gdy zebrane dowody jawnie nie wystarczały do wszczęcia postępowania przygotowawczego albo gdy samo postępowanie było niedopuszczalne z przyczyn wymienionych w art. 11 k.p.k. bądź też gdy pierwotnie istniejące podstawy odpadły w toku dalszego postępowania.

W uzasadnieniu tego ostatniego postanowienia stwierdzono także, że ocena niesłuszności tymczasowego aresztowania powinna się odnosić nie do chwili wyroku, lecz do czasu jego zastosowania. Myśl tę wyraził Sąd Najwyższy wcześniej w postanowieniu z dnia 7.VI.1975 r. IV KZ 91/75 (OSNKW 1975, nr 8, poz. 114) i w postanowieniu z dnia 19.V.1979 r. IV KZ 53/79 (OSN Prok. Gen. 1979, nr 11, poz. 161, s. 14). W postanowieniu zaś z dnia 2.II.1974 r. II KZ 255/73 (OSNKW 1974, nr 5, poz. 100) jednocześnie podkreślono, że oczywistość niesłusznego tymczasowego aresztowania musi istnieć już w momencie podejmowania decyzji o jego zastosowaniu, a ponadto już wówczas powinna się rzucić w oczy. Sytuacja taka nie zachodzi wtedy, gdy zebrane w toku postępowania przygotowawczego dowody dostatecznie uzasadniają, że oskarżony popełnił przestępstwo, choćby te dowody w dalszym toku postępowania zostały ocenione przez sąd jako niewystarczające do wydania wyroku skazującego.

W postanowieniu z dnia 6.II.1981 r. IV KZ 2/81 (OSPİKA 1981, z. 11, poz. 203) Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z art. 487 § 1 k.p.k. odszkodowanie przysługuje jedynie w takich wypadkach tymczasowych aresztowań, które są niesłuszne w stopniu oczywistym albo z powodu zupełnej bezpodstawności faktycznej, albo też z powodu niedopuszczalności prawnej. Podobny pogląd został wyrażony wcześniej w postanowieniu z dnia 4.IV.1980 r. IV KZ 44/80 (OSN Prok. Gen. 1980, nr 11, poz. 142), w którym stwierdzono, że oczywista bezzasadność zastosowania środka zapobiegawczego w rozumieniu art. 487 § 3 k.p.k. ma miejsce jedynie wówczas, gdy jest wynikiem dowolności w ocenie materiału dowodowego albo też wypływa z braku warunków do jego stosowania.

Wypada w tym miejscu zauważyć, że w tym ostatnim postanowieniu Sąd Najwyższy wbrew treści ustawy używa terminu „bezzasadność” zamiast właściwego „niesłuszność tymczasowego aresztowania”. Na niekorzystny wpływ terminu „bezzasadność tymczasowego aresztowania” na pojmowanie w judykaturze podstawy odszkodowania zwracano już wcześniej uwagę w doktrynie.²⁸

W postanowieniu z dnia 6.II.1981 r. V KZ 205/80 (OSPİKA 1981, z. 11, poz. 204) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że obowiązujące przepisy postępowania karnego uzależniają zasądzenie takiego odszkodowania od ustalenia i stwierdzenia oczywistej niesłuszności zarówno zastosowania jak i dalszego trwania tymczasowego aresztowania na podstawie oceny dokonanej w czasie rozpoznania sprawy o odszkodowanie. Przedmiotem tej oceny są fakty i zdarzenia oraz okoliczności związane z zastosowaniem tymczasowego aresztowania i z dalszym jego trwaniem. Innymi słowy — należy badać, czy areszt tymczasowy został słusznie zastosowany oraz czy było słuszne jego dalsze trwanie. Pogląd taki został wyrażony wcześniej w postanowieniu z dnia 3.VI.1976 r. I KZ 59/76 (OSNKW 1976, nr 7—8, poz. 98).

Konsekwencją takiego stanowiska jest stwierdzenie zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4.IV.1980 r. IV KZ 43/80 (OSN Prok. Gen. 1980, z. 11, poz. 141), że fakt niewinnienia czy umorzenia postępowania wobec oskarżonego nie daje — sam przez się — podstawy do uznania, iż zastosowanie wobec oskar-

²⁸ M. Cieślak: Glosa, Nowe Prawo 1980, nr 5, s. 164—165; także A. Bulsiewicz, P. Hofmański: Materialnoprawne warunki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, Palestra 1981, s. 41—42; odmienny pogląd zdaje się wyrażać T. Gardocka: Glosa, OSPİKA 1984, z. 1, s. 19—20.

żonego tymczasowego aresztowania było „oczywiście bezzasadne” w rozumieniu art. 487 § 4 k.p.k., oraz podkreślenie, że decydujące znaczenie ma stan dowodów w chwili podejmowania decyzji o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.²⁹ Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10.VII.1981 r. IV KZ 81/81 (OSN Prok. Gen. 1982, z. 1, poz. 14).

Pogląd wyrażony w postanowieniu z dnia 4.IV.1980 r. IV KZ 43/80 spotkał się ostatnio z krytyką M. Cieślaka i Z. Dody, którzy stanęli na stanowisku, że przepis art. 487 § 4 k.p.k. powinien znaleźć zastosowanie także wtedy, gdy w chwili rozpatrywania wniosku o odszkodowanie jest oczywiste, iż tymczasowe aresztowanie było niesłuszne, choćby w świetle okoliczności istniejących w chwili stosowania tego środka nie można było mówić o jego oczywistej niesłuszności.³⁰ Pogląd taki nie da się jednak pogodzić z treścią art. 487 § 4 k.p.k. i może być jedynie traktowany jako postulat *de lege ferenda*. Wypada jednak odnotować, że wprowadzenia przepisu, pozwalającego na przyznanie odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie w razie uniewinnienia, nie przewidziała także komisja do opracowania propozycji zmian prawa karnego powołanej zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.XI.1980 r.³¹ Z poglądem wyrażonym w omówionym wyżej postanowieniu z dnia 4.IV.1980 r. IV KZ 43/80 (OSN Prok. Gen. 1980, nr 11, poz. 147) koresponuje pogląd wyrażony w wyroku składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10.XI.1970 r. V KRN 260/70, w myśl którego niezrekompensowanie w pełnym rozmiarze obiektywnie zbędnie odbywanego aresztowania w innej sprawie nie stanowi samo przez się podstawy do dochodzenia odszkodowania z tytułu tego tymczasowego aresztowania. Pogląd ten wyrażono przy okazji interpretacji przepisu art. 365 k.p.k. nakazującego zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania z innej sprawy, jeśli tylko postępowanie w tej „innej” sprawie toczyło się jednocześnie i zakończyło się prawomocnym uniewinnieniem lub umorzeniem postępowania.

Precyzując, jakie tymczasowe aresztowanie może być oczywiście niesłuszne, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5.III.1981 r. II KZ 31/81 (OSNKW 1981, nr 4—5, poz. 27) stwierdził, że aresztowaniem takim jest aresztowanie oparte na wymuszonym niedozwolonymi metodami przyznaniu się osoby podejrzanej do przestępstwa w ogóle nie popełnionego lub popełnionego przez kogoś innego.

Problemem możliwości przyznania odszkodowania za oczywiście niesłuszne aresztowanie zajmował się Sąd Najwyższy wcześniej, wyrażając w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 16.VI.1977 r. VII KZP 5/77 (OSNKW 1977, nr 7—8, poz. 69) pogląd, że oskarżonemu, który swoim przyznaniem się doprowadził do skazania go i odbył chociażby część kary, a następnie w wyniku wznowienia postępowania został uniewinniony, nie przysługuje odszkodowanie tylko wtedy, gdy to przyznanie nastąpiło w celu wprowadzenia w błąd organów procesowych (samooskarżenie się, poplecznictwo). W uzasadnieniu tego postanowienia stwierdzono, że stanowisko Sądu Najwyższego wynika z wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 1958 r., które zachowują w tej mierze w pełni swą aktualność. Podkreślono też, że fałszywe samooskarżenie może być wykroczeniem lub stanowić przestępstwo poplecznictwa przewidziane w art. 252 § 1 k.k. W każdym razie fałszywe samooskarżenie utrudnia realizację wymiaru sprawiedliwości, wobec czego jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w PRL i dlatego żądanie odszkodo-

²⁹ Wypada zwrócić uwagę na niefortunne użycie terminu oczywiście bezzasadne aresztowanie (por. wyżej przypis 28).

³⁰ M. Cieślak, Z. Doda: Kierunki orzecznictwa, (...), jw., s. 155.

³¹ Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1981, s. 89—92.

wania w takich wypadkach byłoby nadużyciem prawa, a więc powinno być oddalone z mocy art. 5 k.c.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że jeśli niezgodne z rzeczywistością przyznanie się oskarżonego do winy nastąpiło w warunkach wyłączonej możliwości swobodnej wypowiedzi lub budziło wątpliwości, to wówczas nie pozbawia ono oskarżonego roszczenia o odszkodowanie z powodu niesłusznego skazania. Nakazuje przy tym Sąd — w razie takiego przyznania się do winy — mieć to na uwadze przy określaniu wysokości odszkodowania i określać stopień przyznania się takiego oskarżonego do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c.

Tak więc w uchwale z dnia 16.IV.1977 r. Sąd Najwyższy zawezął możliwość oddalenia wniosku o odszkodowanie lub zadośćuczynienie stwierdzając, że wniosek taki można oddalić jedynie wówczas, gdy sprawca działał w celu wprowadzenia w błąd organów procesowych. Sąd Najwyższy wymaga więc, aby działał on z zamiarem bezpośrednim.

Na kanwie tego postanowienia W. Daszkiewicz wyraził pogląd, że jeśli wprowadzenie organów procesowych w błąd nastąpiło pod wpływem przymusu, za pomocą którego oddziaływano na oskarżonego, to nie powinien on być pozbawiony prawa do dochodzenia lub zadośćuczynienia i że nie powinno w takim wypadku nastąpić zmniejszenie odszkodowania. Jeśli natomiast oskarżony przyznał się do nie popełnionego przestępstwa pod wpływem innych czynników wyłączających swobodę wypowiedzi problem odszkodowania należy rozstrzygnąć w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. We wspomnianym artykule W. Daszkiewicz wystąpił też z postulatem zmian przepisów rozdziału 50 k.p.k. wskazując na to, że należałoby wyraźnie stwierdzić, iż odszkodowanie nie przysługuje temu, kto w zamiarze wprowadzenia w błąd sądu lub organów ścigania złożył fałszywe wyjaśnienia, powodując skazanie siebie za nie popełnione przestępstwo, i wyraźnie zaznaczyć, że przepisu tego nie stosuje się do tego, kto złożył fałszywe wyjaśnienia pod wpływem przymusu lub z innego powodu wyłączającego swobodę wypowiedzi.³²

Za wprowadzeniem zmian zaproponowanych przez W. Daszkiewicza wypowiedziała się generalnie komisja do opracowania propozycji zmian prawa karnego powołana przez Ministra Sprawiedliwości. Projekt ten różni się jednak w szczegółach dość znacznie od postulatów W. Daszkiewicza.³³

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 24.IV.1981 r. II KZ 67/81 (OSNKW 1981, nr 9, poz. 48, OSPiKA 1983, z. 9, poz. 200 i OSN Prok. Gen. 1981, z. 8—9, poz. 105) stwierdzono, że tymczasowe aresztowanie nosi znamię oczywistej niesłuszności, gdy jest następstwem popełnionych przez organ prowadzący postępowanie uchybień procesowych świadczących o jednostronności i tendencyjności tego postępowania — niezależnie od tego, czy uchybienia te były znane prokuratorowi lub sądowi w momencie stosowania środka zapobiegawczego, czy też ujawnione zostały dopiero później.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że „każde niesłuszne pozbawienie człowieka wolności w toku procesu karnego wiąże się z jego szkoda i krzywdą, powinno więc rodzić prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia. Jeżeli więc w odniesieniu do tymczasowego aresztowania ustawa to prawo ogranicza z pewnych powodów do wypadków oczywiście niesłusznego tymczasowego

³² W. Daszkiewicz: Podstawy prawne wyłączenia odpowiedzialności Państwa za szkodę wyrządzoną niesłusznym skazaniem, *Nowe Prawo* 1978, nr 10—11, s. 1599—1615.

³³ Projekt zmian przepisów (...), *JW.*, s. 90.

aresztowania, to w każdym razie tego ograniczenia, zawartego w pojęciu oczywistej niesłuszności, nie można interpretować rozszerzająco, gdyż byłoby to sprzeczne nie tylko z ogólną zasadą sprawiedliwości, lecz także z celami procesu karnego”.

Aprobujące wspomniane postanowienie, glosy napisali A. Bulsiewicz⁸⁴ i T. Gardocka.⁸⁵

W postanowieniu z dnia 19.I.1979 r. III KZP 127/79 (OSN Prok. Gen. 1979, z. 11, poz. 160) Sąd Najwyższy stwierdził, że odmienna — w końcowym rezultacie postępowania sądowego — ocena materiału dowodowego sama przez się nie oznacza, że tymczasowe aresztowanie było niesłuszne. Z wywodami tymi korespondują wywody postanowienia z dnia 17.II.1979 r. IV KZ 10/79 (OSN Prok. Gen. 1976, nr 8, poz. 85), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „wszędzie tam, gdzie ocena faktów lub dowodów albo zajęcie stanowiska zależy od uznania władzy wydającej postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, powinna ona mieć odmienny pogląd i uważać, że to postanowienie jest merytorycznie niesłuszne. Nie oznacza to jednak oczywistej niesłuszności (podkr. moje — J.S.), która jest wynikiem nie swobodnego uznania, lecz dobrowolności w ocenie materiału dowodowego, albo też wypływa z braku warunków do stosowania aresztu (brak przestępstwa, brak poszlak, ustawowa niedopuszczalność).”

Wywody na temat niesłuszności tymczasowego aresztowania podsumowuje niejako postanowienie z dnia 6.II.1981 r. IV KZ 2/81 (OSPiKA 1981 z. 11, poz. 203), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowanie zgodnie z art. 487 § 4 k.p.k. przysługuje jedynie w takich wypadkach tymczasowych aresztowań, które są niesłuszne w stopniu oczywistym z powodu zupełnej bezpodstawności faktycznej albo też niedopuszczalności prawnej.

Rozpoznając tu bardziej szczegółowe kwestie, Sąd Najwyższy zauważył, że przepis art. 487 § 2 k.p.k. stanowi, iż odszkodowanie i zadośćuczynienie według zasad określonych w § 1 art. 487 k.p.k. przysługują także wówczas, gdy w wyniku rewizji nadzwyczajnej postępowanie umorzono na skutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu. Oznacza to, że muszą to być takie okoliczności, których istnienie uzasadniało umorzenie postępowania już w chwili wydania prawomocnego orzeczenia, następnie uchylonego na skutek rewizji nadzwyczajnej (postanowienie z dnia 27.I.1973 r. III KZ 187/72).

VI

W wielu postanowieniach Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniami dotyczącymi kwestii wysokości odszkodowania, rozważając na gruncie przepisów rozdz. 50 k.p.k. stosunek zadośćuczynienia do odszkodowania, problem wpływu pogorszenia się sytuacji życiowej wnioskodawcy na wysokość należnego odszkodowania, możliwość zastosowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie art. 117 § 3 k.c. i nieuwzględnienie okresu przedawnienia. W końcu poświęcił też SN uwagę wpływowi, jakie na możliwość przyznania odszkodowania za niesłuszne skazanie może mieć fakt, że do skazania takiego doszło na skutek samooskarżenia ubiegającego się o odszkodowanie. Ten ostatni problem wywołał też dyskusję w doktrynie.

W postanowieniu składu siedmiu sędziów z dnia 11.I.1972 r. V KRN 448/71 (OSNKW 1972, nr 4, poz. 64) Sąd Najwyższy stwierdził, że k.p.k. używa określenia

⁸⁴ OSPIKA 1983, z. 9, s. 474.

⁸⁵ OSPIKA 1984, z. 1, s. 19.

„odszkodowanie” w dwojakim znaczeniu: raz jako odszkodowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz drugi raz jako pojęcie zbiorcze, obejmujące zarówno odszkodowanie w ścisłym tego słowa znaczeniu jak i zadośćuczynienie.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie śmierci osoby uprawnionej do odszkodowania i zadośćuczynienia, która wytoczyła powództwo za swego życia, żądanie to przechodzi na jej współmałżonka, dzieci i rodziców. Jako podstawę takiego poglądu wskazano posilkowo treść art. 445 § 1 i 2 k.c., w myśl którego roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców, gdy zostało uznane na piśmie i gdy powództwo zostało wytoczone za życia pokrzywdzonego. Do treści art. 445 § 1 i 2 k.c. nawiązuje wyraźnie art. 490 § 2 k.p.k., który zawiera przepis szczególny. Zdaniem Sądu Najwyższego, nic nie przemawia za tezą, żeby intencją ustawodawcy było odmienne uregulowanie w k.p.k. zagadnienia zadośćuczynienia.

W razie śmierci osoby uprawnionej do odszkodowania, która za życia powództwa nie wniosła, prawo do odszkodowania — ale nie do zadośćuczynienia — przechodzi, jak stwierdził Sąd Najwyższy, na osoby uprawnione do alimentacji ze strony zmarłego.

Stanowisko zawarte w omówionym wyżej postanowieniu z dnia 11.I.1972 r. V KRN 448/71 i V KRN 514/71 zasługuje w pełni na aprobatę. Wywody postanowienia składu siedmiu sędziów z dnia 11.I.1972 r. rozwinął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22.IV.1972 r. I KZ 40/72 (OSNKW 1972, nr 9, poz. 144) stwierdzając, że w razie dochodzenia odszkodowania przez samego oczywiście niesłusznie aresztowanego — zadośćuczynienie za krzywdę przysługuje mu na podstawie art. 487 § 1 i 4 k.p.k. niezależnie od tego, czy jego sytuacja życiowa uległa pogorszeniu.

Na kłopoty powstające przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30.IV.1981 r. I KZ 114/80 (Gazeta Prawnicza 1981, nr 15—16) stwierdzając, że ocena rodzaju doznanej krzywdy w związku ze skazaniem i wysokość zadośćuczynienia za jej doznanie jest oceną trudną do skonkretyzowania w formie pieniężnej. Należy jednak mieć na względzie całokształt okoliczności dotyczących zarzutu i skazania, rodzaju kary i szkody moralnej, możliwości i warunków życia wnioskodawcy w okresie skazania oraz inne skutki skazania. Tego rodzaju wskazówki wydają się jednak zbyt ogólnikowe i mało ostre.

VII

W praktyce wiele kontrowersji i wątpliwości rodzi możliwość przyznania odszkodowania osobom ukaranym przez kolegia d/s wykroczeń. Powodem tych wątpliwości jest fakt, że odszkodowanie za niesłuszne skazanie może być z mocy art. 487 § 1 k.p.k. przyznane jedynie wówczas, gdy oskarżony został w wyniku wznowienia postępowania lub rewizji nadzwyczajnej niewinny lub skazany na podstawie łagodniejszego przepisu. Poruszony tu problem, dość częsty w praktyce sądów, rzadko był przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego.

W postanowieniu z dnia 19.XII.1972 r. II KZ 145/72 (OSPİKA 1974, z. 10, poz. 209) Sąd Najwyższy stwierdził, że fakt, iż pozbawienie wolności było konsekwencją skazania przez kolegium do spraw wykroczeń, które w wyniku sądowej kontroli okazało się wadliwe, nie może automatycznie przesądzać braku podstaw prawnych do żądania odszkodowania przewidzianego w art. 487 k.p.k.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że z dosłownego brzmienia art. 487 k.p.k. i następnych przepisów rozdziału 50 k.p.k. można wyprowadzić wniosek, że przepisy te mają zastosowanie jedynie do orzeczeń zapadłych

w postępowaniu sądowym i nie dotyczą one orzeczeń zapadłych w postępowaniu przed kolegiumi.

Wniosek taki uznał jednak Sąd Najwyższy za błędny stwierdzając, że przepisy zawarte w rozdziale 50 k.p.k. nie zawierają wszystkich dyspozycji niezbędnych do określenia zasięgu ich stosowania. Odszkodowanie ze Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania lub oczywiście niesłusznego areszowania należy się osobom, które na skutek postanowienia uprawnionej władzy niesłusznie pozbawione zostały wolności. Taką władzą jest przede wszystkim sąd, który orzeka także w sprawach o wykroczenia.

Zdaniem Sądu Najwyższego pogląd, że prawo do odszkodowania ze Skarbu Państwa ma osoba ukarana przez kolegium do spraw wykroczeń, która skorzystała z prawa żądania skierowania sprawy na drogę sądową i uzyskała orzeczenie dla siebie korzystne, natomiast nie przysługuje ono ukaranemu przez kolegium, który złożył jedynie odwołanie do kolegium II instancji — jest sprzeczna z poczuciem słuszności i zasadami logiki, gdyż wtedy kwestia możliwości domagania się odszkodowania byłaby jedynie uzależniona od tego, z jakich środków odwoławczych od orzeczenia kolegium ukarany skorzystał.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z krytyką A. Bulsiewicza, który wskazał, że przyjęcie możliwości rozszerzenia zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa na tle art. 487 k.p.k. musi budzić wątpliwości.³⁶ Zdaniem A. Bulsiewicza odpowiedzialność z art. 487 k.p.k. powstaje wówczas, gdy powstaną określone w rozdziale 50 k.p.k. warunki materialno-prawne, a mianowicie uchylenie lub zmiana niesłusznego wyroku w wyniku wznowienia postępowania lub rewizji nadzwyczajnej bądź też wydania wyroku uniewinniającego, skazującego na podstawie łagodniejszego lub umarzającego postępowanie — na skutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu. Kolejne warunki — to wykonanie w całości lub w części orzeczonej niesłusznym wyrokiem kary oraz powstanie szkody lub krzywdy w rezultacie wykonania kary.

A. Bulsiewicz podkreślił, że wszystkie wspomniane warunki muszą wystąpić jednocześnie i że ściśle się one ze sobą wiążą. Zaznaczył, że brak któregokolwiek z nich wywołuje taki skutek, iż odszkodowanie nie może być przyznane. Podkreślił też, że aby powstała odpowiedzialność Skarbu Państwa, niesłuszne skazanie musi być wynikiem wykonania niesłusznego orzeczenia sądu, przy czym bez znaczenia jest to, czy zapadło ono w postępowaniu zwyczajnym, czy też w szczególnym, a więc i w postępowaniu co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia. Warunek ten jest zdaniem A. Bulsiewicza kategorię. Dlatego też w razie niesłusznego ukarania oskarżonego przez kolegium do spraw wykroczeń nie ma możliwości uchylenia takiego orzeczenia ani w drodze rewizji nadzwyczajnej, ani w drodze wznowienia postępowania. Nastąpić to może w drodze decyzji komisji orzecznictwa do spraw wykroczeń (art. 114 k.p.w.). Uchylenie takiego orzeczenia w trybie nadzoru i uniewinnienie obwinionego przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie jest jednak jednoznaczne z uniewinnieniem, o którym mowa w art. 487 k.p.k., gdyż nie następuje w wyniku rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania w postępowaniu sądowym.

A. Bulsiewicz przyznał, że względy słuszności przemawiają za tym, aby w razie niesłusznego ukarania przez kolegium obwiniony, który niesłusznie odcierpiał karę, mógł otrzymać odszkodowanie. Zauważył jednak, że obecne przepisy na to nie pozwalają, a nie jest możliwe stosowanie w drodze analogii art. 487 k.p.k. Postu-

³⁶ A. Bulsiewicz: *Glosa, Państwo i Prawo* 1973, s. 180—181.

lował więc zmiany kodeksu postępowania karnego w tym kierunku, aby wyraźnie rozszerzony został zakres odpowiedzialności Skarbu Państwa na wypadki niesłusznego ukarania przez kolegium.

Zaznaczył w końcu A. Bulsiewicz, że odpowiedzialności z tytułu niesłusznego pozbawienia wolności w drodze wykonania orzeczenia kolegium do spraw wykroczeń należy poszukiwać w przepisach art. 417—420 k.c. Zauważył także, że w wypadku gdy sprawa, w której zapadło orzeczenie kolegium, znajdzie się w sądzie i wydany zostanie wyrok skazujący, to w razie powstania później warunków określonych w art. 487 k.p.k. możliwe jest przyznanie odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania. Natomiast wtedy, gdy sąd — rozpatrując sprawę, w której zapadło orzeczenie kolegium — uniewinni skazanego przez kolegium, odpowiedzialność Skarbu Państwa oparta na art. 487 k.p.k. nie powstaje.

Z poglądami A. Bulsiewicza polemizował Z. Gostyński, opowiadając się za stanowiskiem Sądu Najwyższego.³⁷

Problemem odpowiedzialności za niesłuszne ukaranie przez kolegium zajęła się także Izba Cywilna Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 13.IX.1978 r. II CR 317/78 (OSPiKA 1979, z. 7—8, poz. 140, s. 344—346) stwierdzono, że właściwą drogą w takich wypadkach jest droga procesu cywilnego. Pogląd ten spotkał się z aprobatą A. Bulsiewicza.³⁸

Problematyka odszkodowania za niesłuszne skazanie jest niezmiernie istotna dla obywatela, stanowiąc wykładnik jego praw i obowiązków. W praktyce sądów kwestie te nastęrczają różnego rodzaju trudności. Dlatego też należy żałować, że orzeczenia Sądu Najwyższego poświęcone tej problematyce są stosunkowo nieliczne.

³⁷ Z. Gostyński: Glosa, OSPiKA 1974, nr 10, s. 442—445. Poglądy Z. Gostyńskiego spotkały się z aprobatą M. Cieślaka i Z. Dody: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za rok 1973, Państwo 1974, nr 12, s. 92.

³⁸ A. Bulsiewicz: Glosa, OSPiKA 1979, z. 7—8, s. 346—349.